

SPRAWY POLSKIE W LITERATURZE NRD

I. WSTĘP

Sprawy polskie zajmują poczesne miejsce w literaturze NRD. Literatura ta, zwana w Niemczech *Polenliteratur* albo *Polendichtung*, posiada wielowiekową tradycję i została już podsumowana w kilku obszernych dziełach¹, przy czym jej historycy podkreślają fakt, że płynie ona podwójnym nurtem: Polsce przyjaznym i Polsce wrogim — w zależności od każdorazowej konstelacji politycznej. Nie można jednak tej współzależności polityki i literatury ani upraszczać, ani uogólniać, gdyż np. w XIX w., w okresie powstań polskich, pisarze niemieccy — wbrew wrogiemu nastawieniu swych rządów — wyrażali otwarcie swoją sympatię dla Polski. Większość pisarzy niemieckich, którzy są twórcami niemieckiej literatury o Polsce, reprezentują swoimi dziełami jedynie ten jej pozytywny nurt, o którym Rudolf Leonhard (1888 - 1953) pisze wręcz w swej przedmowie do antologii *Für Polens Freiheit*, że pod pojęciem *Polendichtung* należy rozumieć jedynie „literaturę Polsce przyjazną, literaturę propolską. Niemiecka literatura, która wyrażałaby sympatię dla szlachciców, nie istnieje” (s. 11).

Inną cechą tego piśmiennictwa jest jego ścisły związek nie tylko z polityką Niemiec, lecz z ogólną sytuacją europejską. Na zjawisko to zwracali przede wszystkim uwagę Marks i Engels, wyrażając niejednokrotnie bezsporną tezę, że np. polskie powstania — kościuszkowskie i listopadowe — uratowały dwukrotnie rewolucję francuską². Toteż poeci niemieccy, piszący w XIX w. swoje pieśni o Polsce (*Polenlieder*), zwracają się wielokrotnie do państw europejskich z żądaniem udzielenia pomocy

¹ *Für Polens Freiheit. Achthundert Jahre deutsch-polnische Freundschaft in der deutschen Literatur*. Zusammengestellt und herausgegeben von Manfred Häckel. Verlag Blick nach Polen, Berlin 1952, 404 ss.; R. F. Arnold, *Geschichte der deutschen Polenliteratur von den Anfängen bis 1800*. Halle 1900; S. Leonhard, *Polenlieder deutscher Dichter*, t. I i II. Kraków 1911 i 1917; J. Chodera, *Die deutsche Polenliteratur 1918 - 1939. Stoff- und Motivgeschichte*. Poznań 1966; L. Sługocka, *Die deutsche Polenliteratur auf dem Gebiet der DDR in der Zeit von 1945 - 1960*. Poznań 1964.

² Patrz: *Die auswärtige Politik des russischen Zarentums*, W: *Die neue Zeit*, VIII, 1890, ss. 151 i 195; *Grünbergs Archiv für die Geschichte des Sozialismus*. Leipzig 1916, VI, s. 183 n.

powstańcom polskim (np. Franz Grillparzer w wierszu *Warschau*³, Ernst Ortlepp w *An die Fürsten*⁴ i Georg Herwegh w *Polen an Europa*)⁵.

Niemiecka literatura o Polsce wykazuje na przestrzeni wieków kilka okresów szczytowych. Pierwszy z nich przypada na rok odsieczy Wiednia (1683). W setki idą wówczas wiersze sławiące waleczność polskiego wojska pod wodzą Jana Sobieskiego. A chociaż w późniejszych czasach starano się osłabić znaczenie udziału Polaków w rozgromieniu Turków, sława Sobieskiego przetrwała w Niemczech całe wieki. W czasie rozbiorów pisarze niemieccy, m. in. Wiedeńczyk Anastasius Grün (właśc. Antoni Auersperg — 1806 - 1876), przypominają Niemcom zasługi Sobieskiego i wyrzucają im czarną niewdzięczność wobec Polski. Drugi szczyt tej literatury pojawia się w okresie rozbiorów, w którym znani pisarze niemieccy, jak Johann Gottfried Herder (1744 - 1803), Christian F. D. Schubart (1739 - 1791), Zacharias Werner (1768 - 1823) i Karl Holtei (1798 - 1880), w wierszach i dramatach wyrażają swoją sympatię dla Polski, a przede wszystkim sławią bohaterstwo Tadeusza Kościuszki. Trzeci najwyższy szczyt niemieckiej literatury o Polsce notujemy w okresie powstań polskich z lat 1830 - 1831, 1846, 1848, 1863, kiedy to największy pisarz szwajcarski i wielki przyjaciel Polski, Gotfryd Keller (1819 - 1890), umieścił w swoim pamiętniku pod datą 1 V 1848 r. następującą uwagę:

„Zresztą, gdyby nawet Polacy byli samymi tylko bezużytecznymi biedakami, to Europa musiałaby pomimo to zaśpiewać ostatni wers do tej pieśni, jaką im od 17 lat codziennie śpiewano, a Niemcy nie gorzej od innych, Niemcy, które od tychże 17 lat nie wydały żadnego pisarza, który by nie musiał debiutować tradycyjną pieśnią o Polsce”⁶.

Wśród plejady pisarzy niemieckich, o których Keller mówi, nie brak tak znanych, jak Lenau, Platen, Grün, Schwab, Chamisso, Mosen, Herwegh, Grillparzer, Hebbel, Geibel, Gaudy i in. Wszyscy oni solidaryzują się w pełni z walkami wolnościowymi Polaków i wyrażają przy tym swoją nienawiść do cara-gnębiciela Polaków, zapominając, że takim samym ciemiężycielem jest król pruski. Do wyjątków należy wiersz Moritza Hartmanna (1821 - 1872) *An den König* z odważnym, do króla pruskiego skierowanym, oskarżeniem:

³ *Über die Grenzen hinaus. Deutsche Poëzilyrik seit den Anfängen bis 1965*, zusammengestellt und herausgegeben von Ludmiła Sługocka. Warszawa 1968, ss. 47 - 51.

⁴ Tamże, s. 62 n.

⁵ Tamże, s. 72 n.

⁶ *Gotfried Kellers Leben. Briefe und Tagebücher*, herausgegeben von Emil Ermatinger, Stuttgart und Berlin 1916, t. II, s. 167.

„Rzucamy ci tę straszną hańbę
 Pod nogi pełni wstydu,
 Żeś z naszej ty niemieckiej ziemi
 Uczynił państwo zbirów”⁷.

Kilka lat po upadku powstania styczniowego rozpoczęły się w Niemczech tzw. lata grinderskie (*Gründerjahre*), stanowiące początek kapitalizmu w tym kraju. Siły postępowe Niemiec przenoszą wówczas swe zainteresowania z Polski na Rosję, przygotowującą obalenie caratu i panowanie klasy robotniczej. Siły reakcyjne natomiast realizują politykę rządu i poprzez tyranie lat bismarkowskich i „Hakaty” propagują w okresie międzywojennym mit „przestrzeni życiowej” (*Lebensraum*) i hasło „parcia na wschód” (*Drang nach Osten*).

II. NIEMIECKA LITERATURA O POLSCE W LATACH 1945 - 1949

Mimo podziału Niemiec na cztery strefy okupacyjne próbowano w latach 1945 - 1949 wytyczyć jakąś jednolitą linię polityki kulturalnej. Na pierwszym powojennym zjeździe pisarzy niemieckich w Berlinie w 1947 r. sędziwa pisarka Ricarda Huch (1864 - 1947) wzywała literatów niemieckich do jedności i wspólnego działania. Ale już w czasie tego zjazdu wyłoniły się poważne rozbieżności w postawie pisarzy wobec powojennej rzeczywistości niemieckiej, które miały odtąd coraz bardziej się pogłębiać.

Przebieg II wojny światowej zmusił naród niemiecki do zrewidowania swego stosunku do problemu wojny, jak również do swego wschodniego sąsiada. Z pomocą władz sojuszniczych i postępowych niemieckich mężów stanu oraz historyków i pisarzy rozpoczął się żmudny proces uwalniania narodu niemieckiego od ideologii hitleryzmu. Ponieważ jednak emigracyjni pisarze niemieccy w przeważającej większości osiedlili się w radzieckiej strefie okupacyjnej, gdzie też konsekwentnie realizowano postanowienia Poczdamu, proces odnowy postępował jedynie tam w szybkim tempie i znalazł również wyraz w wielostronnej współpracy z Polską. Pierwsze literackie owoce tych kontaktów przyniósł rok 1948 w formie artykułów i reportaży w czasopismach niemieckich („Aufbau”, „Einheit”, „Sonntag”, „Ost und West”, „Frankfurter Zeitung”). Ważną rolę w nawiązaniu nowych stosunków polsko-niemieckich odegrał Światowy Kongres Intelktualistów we Wrocławiu (25 - 28 VIII 1948 r.), w którym ze strony niemieckiej wzięli m. in. udział: Aleksander Abusch, Anna Seghers, Friedrich Wolf, Hans Marchwitza i Jürgen Kuczyński. W licznych sprawozdaniach niemieccy pisarze i naukowcy zestawiali — również na

⁷ *Über die Grenzen...*, op. cit., s. 78.

podstawie odbytej podróży po Polsce — bilans Kongresu, wyrażony najlepiej przez redakcję czasopisma *Aufbau*:

„Bilans Wrocławia, to więcej niż akt sławnej — i słusznie — polskiej gościnności. Jest on dowodem, że postępowe Niemcy zostały przyjęte do wspólnoty ludzi dobrej woli. Bilans Wrocławia jest dla nas Niemców radosny. Zobowiązuje on nas do wytrwałej kontynuacji walki o demokratyczną odnowę naszego narodu”⁸.

Bilans wrocławski był tylko jedną z wielu części wielkiego obrachunku powojennego, w którym figurują takie pozycje jak współodpowiedzialność, wina i kara, zadośćuczynienie, rewanż i przebaczenie. Motywy te pojawiały się wprawdzie już w czasie wojny w liryce Bertolta Brechta (*Kinderkreuzzug*) i J. R. Bechera (*Kinderschuhe aus Lublin*) oraz w opowiadaniach Weinerta (*Wie lange soll diese Schande noch dauern?*), ale dopiero klęska hitleryzmu potwierdziła słuszność humanistycznego i opozycyjnego nastawienia tych pisarzy do problemu wojny i faszyzmu. Bezpośrednio po zakończeniu wojny znajdują oni kontynuatorów zapoczątkowanego przez siebie obrachunku. Paul Hoffmann potępia w pierwszym numerze czasopisma „Aufbau” (1945) nie tylko zbrodniarzy wojennych, lecz również wszystkich „apolitycznych” Niemców, którzy Hitlerowi pozostawili wolną rękę. O tych Niemcach pisze później Polak Igor Newerly w *Liście do swoich niemieckich czytelników*⁹, stwierdzając m. in., że dopiero za drutami kolczastymi w obozie koncentracyjnym poznał tych „innych” Niemców, których na wolności szukał na próżno. Max Zimmering piętnuje z kolei w wierszu *Hätt' ich's gewusst* (*Gdybym był wiedział*) tych Niemców, którzy twierdzą, że nic nie wiedzieli o zbrodniach hitlerowców:

„Gdybym był wiedział (Jak późne to opamiętanie!)
Musiały wpierw miliony Niemców zginąć,
Polaków, Gallów, Rosjan, Greków, Serbów!
A ileż Żydów musiało przedtem szczeznąć!”¹⁰.

W wyraźnych celach reedukacyjnych zabiera również głos znany pisarz Willi Bredel, zwracając się do nauczycielstwa niemieckiego w czasie procesu norymberskiego w przemówieniu *Um Deutschlands Zukunft*, w którym ostro potępia stanowisko Niemiec wobec Polski. Nawiązując do wypowiedzi XIX-wiecznego pisarza Fryderyka Hebbela (1813-1863), stwierdza, że Niemcy w 1848 r. zaprzepaścili okazję współpracy z Pola-

⁸ *Bilanz von Breslau*. „Aufbau” 1948, z. 9, s. 736.

⁹ I. Newerly, *Brief an meine deutschen Leser*. „Neue Deutsche Literatur” nr 3/1953, ss. 144-163.

¹⁰ M. Zimmering, *Hätt' ich's gewusst*. W: *Im Antlitz der Zeit*. Berlin 1948.

kami i poparli później kierunek dążeń agresywnych, które osiągnęły swój punkt szczytowy w obu wojnach światowych. Bredel wzywa nauczycieli do budzenia sumienia narodu niemieckiego i w konkluzji nawiązuje do procesu norymberskiego:

„Teraz siedzą [...] ostatni reprezentanci prusko-niemieckiego militarystyki i hitlerowskiego faszyzmu w Norymberdze na ławie oskarżonych, a przedstawiciele narodów, którym wyrządzili bezmiar krzywd, sprawują nad nimi sądy. Nie żądają oni zemsty ani rewanżu, bo wtedy musieliby nasz niemiecki naród wytepić, jak to nazizm uczynił z innymi narodami, ale żądają gwarancji, że podobne zbrodnie [...] nigdy nie zdołają się powtórzyć”¹¹.

Pisarze niemieccy zdają sobie sprawę z niemożności pełnej ekspiacji za zbrodnie wojenne, toteż Paul Mayer odwołuje się w wierszu *Deutschland* do wielkoduszności narodów i jako przeciwwagę za ich krzywdy kładzie na szalę krzywdę, jaką Hitler wyrządził Niemcom, „przebierając ich za barbarzyńców” i wydając ich na pogardę całego świata¹². Pisarze niemieccy interesowali się też stanowiskiem Polaków w odniesieniu do nowych stosunków polsko-niemieckich. Wyniki ankiety ogłoszonej w czasopiśmie „Świat i Życie”, w której 83% pytanym Polaków wyrażało przeświadczenie o możliwości podjęcia normalnych stosunków z Niemcami, a tylko 5% w to nie wierzyło, przedrukowali i skomentowali w periodyku „Einheit” w artykule *Was denken die Polen über uns?* (nr 10/1947), podkreślając brak uczuć wrogich u Polaków, żądających jedynie gwarancji bezpieczeństwa na przyszłość.

Już w 1946 r. pojawia się w literaturze niemieckiej temat obozów koncentracyjnych w pamiętniku lekarza Gustawa Blume pt. *Hybris* (w: „Aufbau” 1946) oraz w reportażu byłej więźniarki obozu w Ravensbrück, Eriki Buchmann, pt. *Frauen im Konzentrationslager* (Stuttgart 1946). Autorka ta wyraża najwyższe uznanie Polkom, cierpiącym i umierającym w tym obozie od maja 1940 r., za ich postawę pełną godności i za ich wielką koleżeńskość. To ich właśnie losy spowodowały Willi Bredla do napisania znanego opowiadania *Das schweigende Dorf* (Berlin 1957), głoszącego konieczność pełnej odpowiedzialności za popełnione winy.

Z motywów związanych z obozami koncentracyjnymi pojawiają się wielokrotnie stopy obuwia, których hitlerowcy nie zdążyli jeszcze wysłać do Rzeszy. Motyw ten występuje w ciekawej balladzie J. R. Bechera, *Kinderschuhe aus Lublin* i zostaje podjęty w 1945 r. przez M. Schulsteina

¹¹ W. Bredel, *Um Deutschlands Zukunft*. W: *Kleine Schriftenreihe des Kulturbundes Meklenburg-Vorpommern*, Schwerin, 2/1946.

¹² P. Mayer, *Deutschland*. W: *Wandrer ohne Ende*. Berlin—Grünwald 1948.

w wierszu *Ein Berg Schuhe* (w języku niemieckim i jiddisch) i u Paula Mayera w utworze *Schuhlager von Majdanek* (1948). Podczas gdy Becher w proroczym przewidywaniu wysłał kolumny bucików dziecięcych jako świadków na sąd nad zbrodniarzami wojennymi, Schulstein czyni z nich mścicieli. Paul Mayer natomiast w wierszu satyrycznym wyśmiewa osławiony niemiecki zmysł porządku (*Ordnung muss sein*) uwidoczniiony w dokładnym oznakowaniu i notowaniu odebranego więźniom obuwia.

W 1948 r. ukazały się dwa znamienne reportaże: *Weimar und Auschwitz*¹³ Maksymiliana Scheera i *Zwischen Warschau und Krakau*¹⁴ Alwina Schapera. Scheer rozprawia się ze sceptyczną reakcją Amerykanów objawianą przy oswoadzaniu obozów i szuka źródeł faszyzmu już w Republice Weimarskiej. Schaper piętnuje cynizm osławionych hasel obozowych *Arbeit macht frei*, *Suberkeit ist Gesundheit* i przeciwstawia im zbrodnicze eksperymenty dokonywane na więźniach.

Przed 1949 r. pojawił się również motyw polskich robotników, rozwinięty później w literaturze NRD. Hans Marchwitza, pochodzący z polskiej rodziny górniczej z Szarleju na Śląsku, w powieści *Meine Jugend*¹⁵ o wyraźnie autobiograficznym charakterze, opisuje szeroko nędzę górników polskich, którzy dopiero w szkole z trudem uczyli się języka niemieckiego, a w pracy zawodowej podlegali nieludzkiemu wyzyskowi. Nie chcąc widocznie osłabiać obrazu nędzy proletariatu, Marchwitza charakteryzuje swoich górników jako pozbawionych świadomości narodowej i klasowej. Stanowisko takie odbiega jednak zbyt daleko od prawdy historycznej, co jest o tyle niebezpieczne, że krytyka może przyjąć taką powieść jako dokument historyczny i wysunąć stąd fałszywe wnioski. Przykład taki mamy w monografii twórczości Marchwitzy wydanej w serii *Schriftsteller der Gegenwart*, gdzie czytamy:

„Górnośląscy górnicy nie byli wtedy jeszcze zorganizowani, 'strajk' był dla nich pojęciem nieznanym”¹⁶.

Wiemy z prac historyków, że sytuacja społecznonarodowa na Śląsku w pierwszych latach XX w. tak się nie przedstawiała i że nie brak już wtedy było działaczy miejscowych i przybyłych z innych dzielnic („redaktorzy wielkopolscy”), którzy skutecznie rozwijali świadomość narodową i społeczną wśród klasy robotniczej¹⁷. Powieść *Meine Jugend* Marchwitzy

¹³ A. Scheer, *Weimar und Ausschwitz*. „Ost und West” nr 1/1948.

¹⁴ A. Schaper, *Zwischen Warschau und Krakau*. „Neue Zeit” B, nr 42/1948.

¹⁵ H. Marchwitza, *Meine Jugend*. Berlin 1947.

¹⁶ H. Marchwitza-O. Gotsche, *Schriftsteller der Gegenwart*. 1960, s. 15.

¹⁷ Por. m. in. K. Piwarski, *Zarys dziejów Śląska*. Kraków 1947; W. Ogrodziński, *Dzieje dzielnicy śląskiego Sokola*. Katowice 1937; *Studia i materiały z dziejów Śląska*. Pod redakcją Kazimierza Popiołka, t. I i II, 1957 i 1958.

ma dla Polaków jedynie wartość jako obraz nędzy ludu śląskiego i jego gwałtownej germanizacji.

Znany i ceniony w obu częściach Niemiec poeta Peter Huchel podejmuje znany mu z autopsji temat polskich robotników sezonowych w wierszu *Der polnische Schnitter*.

Wszystkie te elementy niemieckiej literatury o Polsce z lat 1945 - 1949 znajdują swoje odpowiedniki i zostaną rozwinięte, pogłębione i uzupełnione w piśmiennictwie NRD. W początkach tych uwydatnia się już rozbieżność w spojrzeniu na sprawy Polski we wschodniej i w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Wraz z przygotowującym się podziałem b. Rzeszy drogi literatury niemieckiej — nie tylko zresztą o tematyce polskiej — zaczynają się coraz bardziej rozchodzić.

III. SPRAWY POLSKIE W LITERATURZE NRD W LATACH 1949 - 1960

Po powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozwija się tam szczególnie intensywnie piśmiennictwo o tematyce polskiej, wyrażające się głównie w publicystyce i poezji i epice, rzadziej w dramacie. Twórczość ta znajduje oparcie — co w przeszłości rzadko się zdarzało — w oficjalnej postawie rządu NRD. Tak np. prezydent Wilhelm Pieck na posiedzeniu Tymczasowej Izby Ludowej (*Volkskammer*) i Tymczasowej Izby Krajowej (*Landeskammer*) w dniu 11 X 1949 r. oświadczył:

„Granica na Odrze i Nysie ma być granicą pokoju i nigdy nie powinna zakłócić przyjacielskiego stosunku do państwa polskiego. Życzymy sobie i dążymy do najściślejszych związków gospodarczych dla dobra obu narodów”¹⁸.

Te słowa określały podstawy stosunków NRD z Polską, opartych na idei pokoju, przyjaźni i współpracy. Literaturę NRD o tematyce polskiej można uznać za najwyższy szczyt tej tzw. *Polenliteratur*. Podczas gdy niemiecka literatura z lat 1830 - 1831 ograniczała się głównie do liryki, to w okresie powojennym spotykamy w niej wszystkie gatunki literackie oraz bogatą publicystykę. Poza tym literatura ta odznacza się rzetelnym wysiłkiem zmierzającym do bliższego poznania sąsiada, o którym krążyły w Niemczech od wieków krzywdzące opinie, i doprowadzenia poprzez to poznanie do przyjacielskiej współpracy w różnych dziedzinach życia.

Dla umożliwienia pisarzom publikacji przede wszystkim tzw. małych form operatywnych, docierających najprędzej do czytelnika, więc sprawozdań, reportaży literackich i prasowych oraz również liryki, powstały jeszcze przed oficjalnym podziałem Niemiec na dwa państwa specjalne czasopisma jako organy odpowiednich stowarzyszeń. W Berlinie utwo-

¹⁸ *Dokumente zur Aussenpolitik der Regierung der DDR*. T. I: Berlin 1959, s. 17.

rzono stowarzyszenie *Helmut v. Gerlach-Gesellschaft für kulturelle, wirtschaftliche und politische Beziehungen zu dem neuen Polen*, zmieniające później nazwę na *Deutsch-Polnische Gesellschaft für Frieden und gute Nachbarschaft* i rozszerzające od 7 VI 1952 r. swój zakres działania pod nazwą *Gesellschaft für kulturelle Verbindungen mit dem Ausland*. Stowarzyszenie to wydawało od 1949 r. czasopismo „Blick nach Polen”, zamienione od kwietnia 1953 r. na miesięcznik „Von Peking bis Tirana”, zawieszony z końcem 1955 r. Również w Düsseldorfie powstało dnia 29 VII 1949 r. stowarzyszenie pod nazwą *Helmut v. Gerlach-Gesellschaft e.V. zur Förderung des deutsch-polnischen Kultur- und Wirtschaftsaustausch*, zmieniając później nazwę na *Deutsche Gesellschaft für Kultur- und Wirtschaftsaustausch mit Polen e.V.* i istniejące mimo niemałych trudności do dziś. Stowarzyszenie to wydaje od 1950 r. czasopismo kilkakrotnie zmieniające zespół redakcyjny i tytuły: „Jenseits der Oder”, „Deutsch-Polnische Hefte” (od 1958 r.) i wreszcie „Begegnung mit Polen” (istniejące do dziś). Czasopisma te udostępniły swoje łamy zarówno niemieckim, jak i polskim autorom i spełniły ważną polityczną rolę w zakresie naprawy stosunków polsko-niemieckich. Ich historia stanowi jeszcze jeden dowód, że literatura niemiecka również w dziedzinie stosunku do Polski w latach 1945 - 1949 starała się iść wspólnym frontem, ale z powodu gwałtownego rozchodzenia się linii politycznej i ideologicznej poszczególnych stref a następnie obu państw niemieckich, poszła odmiennymi torami.

Około stu pisarzy NRD zajmuje się problematyką polską, co świadczy o dużym zainteresowaniu sprawami wschodniego sąsiada. Znajdujemy wśród nich tak znanych autorów, jak Anna Seghers, Brecht, Becher i Marchwitza, którzy już przed 1949 r. podejmowali tę tematykę, dalej takich, którzy po 1949 r. zajęli się sprawami Polski, jak Stefan Hermlin i Louis Fürnberg, jak Johannes Bobrowski i Kuba (Kurt Barthel), a wreszcie początkujących pisarzy, jak sławiści Christoph (Kito) Lorenz i Wolfgang Jöhling. Większość z tych 100 pisarzy działa w Berlinie, inni głównie w Lipsku, Halle i w Weimarze. Wielu z nich — jak Bobrowski, Gross, Harych, Kurella, Leonhard, Marchwitza, Müller, Otto, Steinberg, Stitzer, Tkaczyk, Tschesno-Hell, Voelkner, Wiens, Arnold Zweig — pochodzi z obszarów objętych obecnymi lub dawniejszymi granicami Polski i ta okoliczność wyjaśnia powód ich zainteresowania się naszym krajem.

Współczesna Polska stanowi dla nich źródło interesujących tematów. Ponieważ zaś obydwa państwa — Polska i NRD — należą do obozu socjalistycznego, którego główną troską jest utrwalenie pokoju światowego, literatura ta jest w wielu swoich motywach ponadnarodowa, internacjona-

listyczna¹⁹. Wielka różnorodność jej tematyki i problematyki w latach 1949 - 1960 sprawia, że literaturę tę należy rozpatrywać chronologicznie odpowiednio do dziejów Polski: jako literaturę dotyczącą czasów przedwojennych, okresu II wojny światowej i lat powojennych w Polsce.

Niemiecka literatura dotycząca polskich spraw przedwojennych zajmuje się głównie losami polskiej klasy robotniczej. Jest to zrozumiałe, gdy się zważy, że tacy pisarze jak Hans Marchwiza, ze swymi powieściami o rodzinie Kumiaków, i Theo Harych z powieściami *Hinter den schwarzen Wäldern*, *Im Geiseltal* i *Im Namen des Volkes? Der Fall Jakubowski*, sami byli robotnikami, a Peter Huchel i Paul Schnitter natomiast mieli okazję obserwować polskich robotników sezonowych w niemieckich majątkach. Anna Seghers i Peter Nell natomiast zajmują się w swej twórczości problemami międzynarodowego ruchu robotniczego, a więc również sprawami robotnika polskiego.

W swej trylogii *Die Kumiaks* Marchwiza wyprowadza rodzinę Kumiaków na emigrację z pewnej wsi Pomorza Zachodniego, gdzie pracowali jako robotnicy folwarczni. Ich nędzne bytowanie w Polsce ukazuje się tylko w krótkich retrospektywnych obrazkach. Obszerniej przedstawia ten problem Theo Harych w swej autobiograficznej powieści *Hinter den schwarzen Wäldern*, której akcja rozpoczyna się we wsi Doruchów koło Ostrowa Wlkp. Wyzysk robotników rolnych wypędził wielkie ich rzesze na emigrację (u Marchwizy do Zagłębia Ruhry, u Harycha do Saksonii koło Merseburga). Obaj autorzy przedstawiają rozczarowanie, jakie robotnicy polscy przeżywają na emigracji. Kumiaków jedynie ambicja wstrzymuje od powrotu do Polski i ona pomaga im przetrwać wszystkie trudności, łącznie z wtórną emigracją do Holandii i powrotem do Niemiec, a następnie przyłączyć się do zorganizowanego ruchu robotniczego, w ramach którego rozpoczyna się ich lepsze bytowanie. Z trzech braci-bohaterów powieści *Hinter den schwarzen Wäldern* i jej dalszego ciągu *Im Geiseltal* jedynie Theo dochodzi do tego celu; jego brat Paweł zejdzie na manowce i popełni samobójstwo, Erwin natomiast wróci do Polski, aby tam rozpocząć nowe życie. Również i w tych powieściach wszyscy ci Kaczmarkowie, Kamińscy, Lewandowscy, Rogalscy, Kudiaczkowie i Kruszynowie wynaradawiają się i żaden z nich nie trafia do polskiego ruchu narodowego, który np. w Zagłębiu Ruhry odgrywał — nawet według świadectw niemieckich — w życiu górników poważną rolę²⁰.

¹⁹ Dokładną analizę tematyki i motywów oraz w ogólnych zarysach wartości estetycznej tej literatury podalam w książce *Die deutsche Polenliteratur auf dem Gebiet der DDR in der Zeit von 1945 - 1960*.

²⁰ Por. *Die westfälischen Polen*. „Rheinischer Merkur” B, 39/1947, s. 2.

Takie stanowisko obu autorów świadczy o tym, że kwestia narodowa przestała dla nich istnieć, a pozostał jedynie problem ruchu robotniczego.

Podejmują sprawę narodową ci pisarze, którzy do swych dzieł wprowadzają motyw polskich robotników sezonowych, angażowanych przez junkrów pruskich. Los polskich robotników, których nędza wypędzała z Polski każdego roku na „saksy”, przedstawiony został przez kilku pisarzy. Źle zakwaterowani i odżywiani, traktowani jak nowoczesne siły niewolnicze, odcięci całkowicie od miejscowej ludności (Paul Schnitter, *Zwei unter einem Schirm*), znienawidzeni przez nią, gdyż godzili się na niższe zarobki (Hans Klering, *Heute weiss ich warum...*), budzili jednak swoim ubiorem i odmiennym sposobem bycia jakieś szczególne zainteresowanie i sympatie, a cenieni byli za swoją pracowitość (Benno Voelkner, *Die Leute von Karvenbruch*). Z problemem losu Polaków w Niemczech łączy się tragiczny koniec robotnika rolnego Józefa Jakubowskiego, który w dniu 15 II 1926 r. został stracony po zbrodniczym procesie poszlakowym za rzekome zamordowanie pasierba, choć większość sędziów zdawała sobie sprawę z faktu, że Jakubowski dostał się w tryby faszystowsko-militarystycznej organizacji kapturowej *Schwarze Reichswehr* i że nieznaomość języka niemieckiego uniemożliwia mu skuteczną obronę, tym bardziej że nie powołano na rozprawę tłumacza. Dopiero po wykonaniu wyroku opinia publiczna i Liga Obrony Praw Człowieka zażądała rewizji przewodu sądowego. Sprawa Jakubowskiego (*Der Fall Jakubowski*) poruszyła sumienie również kilku wybitnych pisarzy niemieckich. Zajęli się tym problemem Henryk Mann (*Vor Gericht*, 1929), Erich Weinert (*Jakubowski*, 1951), Eleonora Kalkowska (*Josef*, 1929), Rudolf Olden i Józef Bornstein (*Der Justizmord an Jakubowski*). Wreszcie Theo Harych wydał powieść *Im Namen des Volkes? Der Fall Jakubowski* (1958), której głównym motywem jest tragedia Polaka wszędzie natrafiającego na brak odwagi czy dobrej woli i wreszcie dochodzącego do przekonania, że jego polska narodowość uniemożliwia jemu i innym jakąkolwiek akcję obronną.

Współpraca robotników obu narodowości, oparta na internacjonalizmie proletariackim, i problem nieustającej rewolucji przedstawiają dzieła Anny Seghers. Polskiego robotnika pisarka włącza do sztafety rewolucyjnej, przekazującej ideę wyzwolenia proletariatu z ucisku klasowego, już w powieści *Die Gefährten* (1932). Do ruchu tego pisarka angażuje nawet dzieci oraz kobiety polskie (opowiadania: *Die Tochter der Delegierten*, 1951; *Janek aus Łódź*, 1956). Temat ten kontynuuje Piotr Nell, który w opowiadaniu *Eine Frau ging zur Demonstration* (1959) obrazuje walkę wewnętrzną kobiety-matki, która chce zachować żywiciela rodziny, ale w końcu razem z nim bierze udział w demonstracji robotniczej

i zostaje aresztowana. Również w powieściach, których motywem przewodnim jest znane hasło „za waszą i naszą wolność” nie brak Polaków. Wystarczy przewertować dzieła niemieckie o walkach przeciw faszystowskiej dyktaturze w Hiszpanii (utwory Ludwika Renna i Willi Bredla). W tych dziełach charakteryzuje się Polaków jako świetnych żołnierzy i rewolucjonistów, a w wielu epizodach występuje talent wojskowy generała Waltera (Świerczewskiego).

Szerokie kontakty polsko-niemieckie, rozwinięte po podpisaniu protokołu o współpracy kulturalnej Polski i NRD z 5 i 6 VI 1950 r., dały Niemcom okazję do zapoznania się z polską kulturą i sztuką. Mnożą się odtąd rozprawy naukowców i publicystów (V. Falkenhahn, Krüger Riebow, H. Görres, Nico Rost, H. Leichtentritt, C. H. Schleinitz i in.), którzy usiłują udostępnić czytelnikowi niemieckiemu skarby polskiej kultury, zwłaszcza dzieła Mickiewicza i Chopina. Prócz prac teoretycznych powstaje powieść L. Fürnberga *Begegnung in Weimar* (1952), w której autor przedstawia Goethego i Mickiewicza w ich wewnętrznych sprzecznościach, w ich wzniosłościach i małościach. Stosunek młodego Mickiewicza do starszego Goethego przechodzi w powieści — w wyniku dłuższych osobistych kontaktów — od podziwu do uczucia miłości pobłażliwej i wszystko rozumiejącej. W powieściowych dyskusjach dwóch poetów Goethe kieruje swoje myśli na tory literatury światowej, podczas gdy Mickiewicz stara się ją sprowadzić na problemy narodowe i ludowe. W konkluzji swego pobytu w Weimarze Mickiewicz mówi do jenańskiego historyka Ludena:

„Opuszczam Weimar z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony żałuję, że w ogóle tu przybyłem, z drugiej strony nie chciałbym za nic w świecie być pozbawionym tego przeżycia. Prawdopodobnie będę dłużej nad tym rozmyślał, niż by mi to wyszło na dobre. Ileż trudności sprawia mi już sama tylko rekapitulacja tych przeżyć”²¹.

W piśmiennictwie NRD spotykamy też drobne artykuły dotyczące twórczości Prusa, Reymonta, Żeromskiego i Konopnickiej.

Podczas gdy postać Mickiewicza żyje w powieści NRD, to Fryderyk Chopin doczekał się licznych opracowań naukowych i publicystycznych, a tylko jednego krótkiego opowiadania K. H. Schleinitza pt. *Der blinde Pianist* (1955), opisującego koncert w Żelazowej Woli, wykonany przez niewidomego pianistę, który tylko po to przyjechał do Polski z dalekiej Afryki, aby dostąpić szczęścia muzykowania w domu Chopina²². Spo-

²¹ L. Fürnberg, *Begegnung in Weimar*. Berlin 1952, s. 73.

²² Opowiadanie to ukazało się również w języku polskim w „Trybunie Ludu” nr 223/1955.

tykamy również w publicystyce niemieckiej Stanisława Moniuszkę, głównie jako twórcę operowego. Na podstawie dzieł tego kompozytora udawadnia się, że również wyraźnie narodowa sztuka może posiadać znaczenie międzynarodowe.

Literatura NRD, dotycząca Polski przedwojennej, zajmuje się głównie, jak już powiedziano, kwestią polskiej klasy robotniczej. Jej przeważnie autobiograficzny charakter decyduje o bezpośredniości i prawdziwości opisywanych zdarzeń i charakterów, z drugiej strony przynosi z sobą pewną ograniczoność tematyki i zbyt subiektywizm przez nagromadzenie przypadkowych szczegółów. Uwaga ta dotyczy głównie Theo Harycha, któremu warunki ekonomiczne nie pozwoliły na zdobycie odpowiedniego wykształcenia.

Druga wojna światowa znajduje żywy oddźwięk w niemieckiej literaturze o tematyce polskiej. Motywacja ówczesnych zdarzeń w utworach literackich posiada wielką rozpiętość: od najbardziej ponurych stron okupacji hitlerowskiej w Polsce do momentów współpracy między Polakami i Niemcami, odbywającej się na przekór wszelkim dzielącym ich zarządzeniom.

Postawa Niemców wobec kampanii wrześniowej, ukazana została w nielicznych drobnych utworach w odniesieniu do pojedynczych osób, obserwujących np. z mieszanymi uczuciami wymarsz wojsk niemieckich do Polski (Uwe Berger, *Die Uhr*) lub w obszerniejszych utworach w odniesieniu do całych grup społecznych, ogarniętych „hurrapatriotyzmem”, zamieniającym się pod wpływem późniejszych klęsk w zwątpienie i rozpacz (np. Bernhard Kellermann, *Totentanz*, 1951). Obok utworów, komentujących wypadki wojenne z daleka, z Niemiec, pojawiają się inne, ukazujące je na podstawie przeżyć w Polsce (np. Rainer Kerndl: *Ein Wiedersehen*, 1956). Nie ma w NRD utworów literackich, dotyczących „krwawej niedzieli” w Bydgoszczy. Problem ten został wszakże opracowany naukowo w kilku artykułach historyka F. H. Gentzena²³. Sprawą mniejszości niemieckiej w Polsce zajmuje się Anna Maria Reinhard w szkicu portretowym *Zwischen Saat und Ernte*²⁴. Z innych opracowań dotyczących wojny wymienić warto reportaż Haralda Hausera *Zu Füßen des schlafenden Ritters* (1960), ukazujący drogę pomocy domowej aresztowanego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prostej góralki, do anty-

²³ F. H. Gentzen, *Die Legende vom Bromberger Blutsonntag und die deutsche Fünfte Kolonne in Polen. W: September 1939*, Berlin 1959; tenże, *Deutsche Stiftung — Tajna instytucja rządu niemieckiego do organizowania Piątej Kolumny*. „Przegląd Zachodni” nr 4/1961.

²⁴ A. M. Reinhard, *Zwischen Saat und Ernte*. „NDL” nr 6/1954, ss. 41-60.

faszystowskiego ruchu oporu. Ruch ten rozpatruje się wielokrotnie z punktu widzenia poczucia winy wobec Polaków (Günter Spranger, *Stützpunkt Rokitno*, 1957) i internacjonalistycznej solidarności klasy robotniczej (Harry Thürk, *Das Tal der sieben Monde*, 1960). Szeroko zakrojoną współpracę Polaków i Łużyczan w antyfaszystowskim ruchu oporu przedstawia Jurij Brėzan w drugiej części swej trylogii o Hanuszu pt. *Semester der verlorenen Zeit* (1960). Wielokrotnie też piętnowany jest nieludzki stosunek *Wehrmachtu* do polskiej ludności cywilnej (Erwin Strittmacher, *Der Wundertäter* 1958; F. C. Weiskopf, *Himmelfahrtskommando*; Bruno Hampel, *Der Irrtum*).

W NRD ukazały się też dzieła dotyczące powstania w getcie warszawskim (Stephan Hermlin, *Die Zeit der Gemeinsamkeit*, 1954 i *Das Ghetto*, 1953) i powstania warszawskiego (Wolfgang Schreyer, *Unternehmen Thunderstorm*, 1954 i *Entscheidung an der Weichsel*, 1960; Dieter Noll, *Mutter der Tauben*, 1955). Utwory obrazujące powstanie w getcie warszawskim ukazują głównie stopniowy przełom, jaki się dokonuje w psychice Żydów pod wpływem prześladowań i przebiegu wojny: z biernych i pokornych sług karzącego Jehowy przeobrażają się w aktywnych członków ruchu oporu. Hermlin rozpatruje problem, postawiony już przez Hansa Falladę w powieści *Jeder Stirbt für sich allein* (1947), że zwycięstwo nad faszyzmem można osiągnąć jedynie w akcji zbiorowej. Toteż powstanie w getcie nie jawi się w jego utworze jako spontaniczny akt rozpaczny, lecz jako zorganizowana akcja, będąca elementem ogólnopolskiego i europejskiego ruchu oporu.

Umiejętnie przedstawił skomplikowaną problematykę powstania warszawskiego Schreyer, stosując w swej powieści technikę wielowątkową dla występujących w akcji grup (AK, AL, ludność cywilna, spadochroniarze radzieccy wysłannicy londyńscy, *Wermacht*, *SS*, *Gestapo*). Elementem przewodnim, łączącym wszystkie wątki, są sprzeczności w działaniu poszczególnych grup i osób, prowadzące do klęski powstania. Dieter Noll tworzy opowiadaniem *Mutter der Tauben* jeden z najpiękniejszych pomników literackich przyjaźni polsko-niemieckiej, naświetlając fabułę z trzech perspektyw: narratora, uczestnika powstania i żołnierza niemieckiego, ukaranego obozem koncentracyjnym za humanitarną postawę wobec starej partyzantki polskiej.

Opowiadanie *Mutter der Tauben* i powieść *Unternehmen Thunderstorm* należą do grupy utworów, przedstawiających współpracę polsko-niemiecką w antyfaszystowskim ruchu oporu, wynikającą bądź z emocjonalnych pobudek osobistych, bądź z poczucia solidarności proletariackiej, przy czym autorzy dokładnie analizują drogę, jaką Polacy (Harald Hau-

ser, *Zu Füßen des schlafenden Ritters*) i Niemcy (Günter Spranger, *Stützpunkt Rokitno*) dochodzą do „zmiany frontu”: od wrogości do współpracy.

Bohaterstwo polskich partyzantów uwiecznione zostało w wielu utworach NRD. Najcenniejsze są świadectwa tych pisarzy, którzy — jak Rainer Kerndl i Harry Thürk — II wojnę światową przeżyli w Polsce.

Wychodząc poza teren bezpośrednich akcji wojennych, niemiecka literatura podejmuje również temat waik pozafrontowych, obrazując martyrologię Polaków w obozach i ich udział w organizowanym tam antyfaszystowskim ruchu oporu (np. Bruno Apitz, *Nackt unter Wölfen*, 1958). Rozszerzając ten krąg, pisarze kreślą dalej ruch oporu w obozach pracy przymusowej w Niemczech, we fabrykach (Otto Gotsche, *Zwischen Nacht und Morgen*, 1955; Ludwig Turek, *Die Flucht der Grüngesichtigen*, 1958) i w majątkach ziemskich (Werner Reinowski, *Gerettet*, 1958), w którym uczestniczyli Polacy, Niemcy i robotnicy przymusowi innych narodowości. Najbardziej frapującym świadectwem udziału Polaków w ruchu oporu jest powieść *Insel ohne Leuchtfener* (1959), Ruth Kraft, przedstawiająca bohaterstwo polskich i niemieckich antyfaszystów w specjalnie strzeżonej stacji doświadczalnej Peenemünde, wytwarzającej „cudowną broń”, mianowicie rakiety V-2. Liczne w 1969 r. opublikowane polskie artykuły żyjących jeszcze uczestników tej akcji potwierdziły autentyczność powieści Kraft²⁵.

Pisarze NRD odtwarzają również chaos, jaki panował w Niemczech w ostatnich tygodniach wojennych, oraz nurtujące robotników polskich zagadnienia polityczne (Otto Gotsche, *Zwischen Nacht und Morgen*, 1955; Benno Voelkner, *Die Tage werden heller*), a z drugiej strony humanitarny stosunek radzieckich i polskich władz do uciekających na zachód Niemców (Richard Gross, *Die Flucht*, 1955).

Jako główny element literatury NRD, dotyczącej Polski z czasów II wojny światowej, pojawia się stwierdzenie, że gdziekolwiek Polacy znajdowali się w czasie tej zawieruchy dziejowej, wszędzie włączali się w międzynarodowy ruch oporu przeciw faszyzmowi, realizując hasło „za waszą i naszą wolność”.

Literatura NRD, dotycząca Polski Ludowej, podejmuje głównie temat spontanicznej odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju, a także problemy blisko interesujące oba państwa, jak kwestia granicy na Odrze i Nysie, odbudowa polskich Ziemi Zachodnich, sprawa przesiedlenia ludności nie-

²⁵ Z. Neugebauer, *Wspomnienia pilota Dakoty*. „Głos Wielkopolski” z 28 I 1969; J. Wilczur, *Wiara w cudowną broń*. „Głos Wlkp.” z 18 VIII 1966.

mieckiej z tych terenów Dużo miejsca poświęca się też informowaniu niemieckiego czytelnika o kulturze polskiej. Ponieważ literatura ta powstaje bez dostatecznego dystansu, ogranicza się ona w latach 1949 - 1960 prawie wyłącznie do reportażu, sprawozdania i liryki. Wyjątek stanowi dramat *Die Dorfstrasse* Alfreda Matusche (1955).

Przeglądając wydane niemieckie reportaże o Polsce powojennej, wśród których są obszernie kompendia, jak np. *Nachbarland im Frühling* Piotra Nella, *Sommerliche Reise ins Nachbarland* (1953) Armina Müllera, *Der unbekannte Nachbar* (1950) Henryka Keischa, stwierdzamy, że najczęściej uwagi poświęca się odbudowie kraju, zwłaszcza stolicy²⁶. W literaturze tej tworzonej przez pisarzy, publicystów i artystów, częściowo znających Warszawę sprzed 1939 r., dokonuje się porównań dawnej stolicy z nową.

Liryka niemiecka, dotycząca Warszawy, to podniosły hymn na cześć jej mieszkańców oraz prośba o przebaczenie win i o przyjaźń (J. Gerlach, *Der Tod von Warschau*, 1952; A. Müller, *Gruss an Warszawa*, 1953 i in.). Podobne elementy, jakie spotyka się w charakterystyce nowej Warszawy, zawierają także przyczynki literackie, odnoszące się do Krakowa, Poznania, Gdańska, Wrocławia i Szczecina.

Wiele uwagi poświęcają pisarze, publicyści i naukowcy niemieccy sprawie granicy na Odrze i Nysie jako trwałej granicy pokoju, przytaczając argumenty natury geograficznej, demograficznej, politycznej, gospodarczej, historycznej i etycznej (Henryk Keisch, *Der unbekannte Nachbar*, 1950 i in.).

Pisarze niemieccy przenoszą argumentację naukową na grunt literatury i przedstawiają w swoich utworach przykłady polsko-niemieckiej współpracy gospodarczej i kulturalnej wzdłuż rzeki Odry (R. Reinhardt, *Von Zittau bis Usedom*, 1951; J. Körner-Schrader, *Drei Nachbarn — drei Freunde*, 1950; E. Bentzsch, *Freundesstaaten am Grenzfluss* i in.). Rzeka i most jako symbole związków obu narodów pojawiają się w poezji (Kuba, *Die Wasser teilen, die Wasser binden*, 1952; Max Zimmering, *Strom des Friedens*, 1950 i in.). Trudną drogę naodrzańskiego chłopca od nienawiści do współpracy z Polakami przedstawia dramat *Die Dorfstrasse* (1955) Alfreda Matusche. Równie trudną decyzję położenia podpisu akceptującego obecną granicę także przez niemieckich przesiedleńców ukazuje Marchwitza w swej powieści *Rohneisen* (1955), a w kantacie *Eisenhüttenkombinat Ost* (1951) pisarz ten podkreśla przede wszystkim współpracę Polski (węgiel), ZSRR (ruda żelaza) i NRD (żelazo). Fakt, że kombinat

²⁶ Zobacz też: L. Sługocka, *Warszawa powojenna w literaturze niemieckiej*. „Życie Warszawy” z 8 X 1965.

ten jest usytuowany bardzo blisko granicy Polski, stanowi dla pisarza dowód, iż Odra i Nysa przestała być granicą „płonącą”, gwarantuje natomiast spokojne bytowanie i współpracę obu sąsiadów.

Kwestię niemieckiej ludności, przesiedlonej po 1945 r. z Polski, Czechosłowacji i Węgier, pisarze rozpatrują w kontekście uchwał poczdamskich. W kilku powieściach (B. Voelkner, *Die Tage werden heller*, 1952; W. Bredel, *Ein neues Kapitel*, 1959) pojawia się motyw opuszczania Polski przez Niemców, w kilku wierszach (M. Nawrath, *Die alte Heimat ist in guten Händen*, 1951; G. Kipka, *Gruss an meine schlesische Heimat*, 1950) występuje pogodzenie się z faktami, a nawet chęć pomocy polskim osiedleńcom (K. Germann, *Was der Gärtner sagte*, 1952).

Podjmując temat polskich Ziemi Zachodnich pisarze i publicyści NRD rozprawiają się z zachodnioniemiecką argumentacją o odwiecznych prawach Niemców do tych obszarów, o niemożności istnienia bez tych ziem i o niemożności zagospodarowania tych terenów przez Polskę. Twierdzenie pierwsze autorzy odpierają w licznych artykułach i reportażach (K. Wloch, P. Wandel, W. Land, D. Löttsch, F. H. Gentzen). Argumentacji o narodzie bez przestrzeni (*Volk ohne Raum*) przeciwstawiają historycznie uzasadnione zdanie o ziemi bez narodu (*Raum ohne Volk*) i stwierdzają, że uchwały poczdamskie zakończyły jedynie proces demograficznego i gospodarczego opanowywania tych ziem przez Polaków. Trzecią tezę zwalczają poprzez ukazywanie osiągnięć Polski na jej Ziemiach Zachodnich.

IV. SPRAWY POLSKIE W LITERATURZE NRD LAT SZEŚCZDZIESIĄTYCH

W latach sześćdziesiątych w literaturze NRD pojawiło się szereg nowych pisarzy, podejmujących w swoich utworach na szerszą skalę tematykę współczesną swego kraju. Ukazuje się jednak w tym czasie wiele dzieł związanych z Polską, co jest m. in. rezultatem pogłębiającej się współpracy między NRD i Polską, wyrażonej w nowym układzie między państwowym zawartym dnia 15 III 1967 r.

Ogólnie można stwierdzić, że te nowe utwory, pisane już z pewnego dystansu, zatracają ostre kontury, przejawiające się w niemieckiej literaturze o Polsce w pierwszych latach powojennych, że wykazują szerszy zakres problemowy i eliminują mniej ważne szczegóły na rzecz spraw istotnych.

Wśród pisarzy NRD lat sześćdziesiątych nadal interesują się Polską tacy, jak Huchel, Müller, Brézan, Gerlach, Wiens, Zinner, a obok nich pojawiają się nowi, jak Berkes, Heiduczek, Jöhling, Heide-Kratze, Kirsch, Priewe, Wiebach.

W dalszym ciągu w tej literaturze ważną rolę odgrywa tematyka wojenna, utrwalona w pojedynczych motywach poezji, jak miłość (Sara Kirsch, *Legende über Lilja*, 1967) i tragedia dzieci w obozie koncentracyjnym (Hanna Heide-Kratze, *Auschwitz*), jak trudna decyzja dobrowolnego pójścia do getta (Gret Grohmann, *Vor dem Gang ins Ghetto*, 1969), jak impresje wywołane faktem zwiedzenia obozów (Bernd-Lutz Lange, *Auschwitz*, 1969), jak kojarzenie wrażeń z obecnych podróży zagranicznych z echem przeszłości (Joachim Priewe, *Ausland-Impressionen*, 1965). Wszystkie te liryki, dzięki swej prostocie formalnej, wywierają silne wrażenie na czytelniku. Narrator Priewego, jadący do ZSRR, pyta ojca, jakby i on również tylko z wycieczką był na wschodzie:

„Jaka była pogoda ojciec /w roku 39/ kiedy się szło na Polskę?... ”

„Jakie miałeś uzbrojenie /w roku 39/ kiedy się szło na wschód?... ”

„Co było waszym celem?”

A turysta Langego, zwiedzający Oświęcim w 1969 r. z trudem kojarzy przeszłość z teraźniejszością:

„... i ty idziesz tam /gdzie kroczyła groza/ i dotykasz /bezwolnego drutu/
i nic nie rozumiesz /nic/

ale drzewa mają /znowu liście/ a i ptaki/
śpiewają znowu”.

Ale obok tych dawnych motywów pojawiają się nowe, inspirowane aktualnymi wydarzeniami jak proces oświęcimski (Armin Müller, *Auschwitzprozess*, 1965), czy kwestia przedawnienia zbrodni wojennych (Gret Grohmann, *Niemals Verjährung*, 1969), czy wreszcie 1000-lecie państwa polskiego, wykorzystane wielokrotnie w poezji Jöhlinga. Liryki Armina Müllera, zebrane w tomiku *Reise nach S.* (1965) wyraźnie świadczą o rozwoju artystycznym w porównaniu z pierwszym jego zbiorem z r. 1949 pt. *Hallo, Bruder aus Krakau!*. Jak wszystkie poprzednie, tak i nowy cykl Müllera świadczy o jego głębokim zaangażowaniu w sprawy polskie.

Liczne wiersze polonisty Wolfganga Jöhlinga z Görlitz²⁷, który spędził dwa lata na studiach w Poznaniu, są dowodem jego młodzieńczego entuzjazmu, szukającego własnej drogi literackiej. Jöhling podróżował po Polsce w okresie obchodów 1000-lecia państwa polskiego, studiował historię Polski i umieścił szereg motywów z jej dziejów w swoich osobistych lirykach.

W dziedzinie prozy NRD specjalne miejsce po 1960 r. zajmuje twórczość przedwcześnie zmarłego Johannesesa Bobrowskiego (1817-1965),

²⁷ Wiersze te, częściowo oddane do druku w czasopiśmie niemieckich, znajdują się w manuskryptach w posiadaniu autorki artykułu.

przepojona wątkami i motywami polskimi i słowiańskimi. Akcję (toczy się na Pomorzu Gdańskim) swojej rewelacyjnej powieści *Levins Mühle* (1964) pisarz ten umieszcza zasadniczo w 1874 r., cofając się jednak w swych rozważaniach dalej do czasów krzyżackich, a nawet przedhistorycznych. Prosta fabuła tego utworu jest jedynie pretekstem do dokonania głębszego obrachunku ze współczesnością, do bezlitosnej krytyki postawy Niemców wobec ich wschodnich sąsiadów na płaszczyźnie politycznej, narodowej, ekonomicznej i wyznaniowej.

Problematykę II wojny światowej podejmuje kilka powieści, w których sprawy polskie zajmują poczesne miejsce. Wśród tych utworów wysuwają się na plan pierwszy dwie powieści: *Halka und Nora* (1961) Elżbiety Szubert, młodej absolwentki Instytutu Literatury w Lipsku, oraz *Er sprach von Liebe* (1965) Urszuli Wiebach.

Losy Wrocławia, zamienionego w ostatnich miesiącach wojny w twierdzę, są tematem kilku utworów, z których wymienić należy powieść *Schlesisches Himmelreich* (1968) Hildegardy Marii Rauchfussi W. Steinberga, *Als die Uhren stehen blieben* (1957) oraz *Der Prozess um Jutta Münch* (1960)²⁸.

Do problematyki II wojny światowej w Polsce powrócił też Helmut Sakowski w dramatycznej powieści telewizyjnej *Wege übers Land* (1969), wyświetlonej również w 1969 r. w Polsce.

Nowy w literaturze niemieckiej temat podjął Jurij Brézan w powieści *Reise nach Krakau* (1966). Chodzi mianowicie o postawę Polaka, bojownika ruchu oporu AK, który po 18 latach pobytu za granicą, przybył jako znany architekt na kongres w Berlinie. Pisarz ukazuje, jak przypadkowy przyjazd do Europy zapoczątkowuje głęboki przełom w poglądach politycznych i ideologicznych bohatera.

W latach sześćdziesiątych ukazały się również dwa dramaty, poruszające sprawy polskie: *Ravensbrücker Ballade* (1961) Heddy Zinner i *Schatten eines Mädchens* (1962) Rainera Kerndla. W pierwszym utworze, w oparciu o wcześniejsze reportaże Eriki Buchmann, autorka przedstawia międzynarodową solidarność więźniarek politycznych, wśród których wyróżniają się Polki i Rosjanki. Drugi natomiast dramat podejmuje problem odpowiedzialności i ekspiacji za zbrodnie niemieckie popełnione w Polsce.

Pisarze NRD, rozważający w swych dziełach zasadnicze problemy dotyczące Polaków i Polski, sporadycznie kreślą też jej krajobraz. Piękno Warszawy, Starego Miasta i Mariensztatu ukazują reportaże i liczne wiersze Kuby, Hermlina, Keischa i in. Szczególny wizerunek uwolnionych od

²⁸ Zobacz też rec. L. Sługockiej: „Przegląd Zachodni” nr 5 - 6/1964.

ruin, a jeszcze nie zabudowanych całkiem miast, charakteryzuje Wally Friedenberg (*Polnischer Herbst*, 1964). Okolice Warszawy opiewa Huchel (*Landschaft hinter Warschau*, 1962), charakterystyczne cechy polskiej wsi podkreśla Armin Müller (*Sonnenblumen*, 1965; *Störche*, 1965).

V. ZAKOŃCZENIE

Literaturę NRD o tematyce polskiej rozważać należy przede wszystkim w kategoriach jej funkcji społeczno-politycznych. Nie ulega wątpliwości, że walnie przyczynia się ona do likwidowania uprzedzeń narosłych w ciągu wieków w stosunkach między Polakami i Niemcami oraz do rozwoju przyjaźni i współpracy między obu narodami.